

Mieczysław Stolarczyk

ROLA NIEMIEC W POLITYCE ZAGRANICZNEJ POLSKI NA POCZĄTKU XXI WIEKU

Wstęp

W opracowaniach z zakresu teorii stosunków międzynarodowych stosunkowo dużo miejsca poświęca się zagadnieniom związanym z pozycją i rolą państw w stosunkach międzynarodowych. Autorzy poszczególnych opracowań na ten temat akcentują m.in., że:

- 1) każde państwo pełni wiele ról międzynarodowych – ich wielorakość (np. role deklarowane i realizowane rzeczywiście; role polityczne, ekonomiczne, kulturowe, militarne, ideologiczne; role pozytywnie i negatywnie oceniane przez innych uczestników; role przeszłe, aktualne i przyszłe),
- 2) jedną z cech charakterystycznych międzynarodowych ról państw jest ich zmienność (dynamika ról międzynarodowych), związana ze zmianami w środowisku międzynarodowym oraz zmianami uwarunkowań wewnętrznych (wewnątrzpaństwowych),
- 3) możliwość realizacji konkretnych ról zależy od potencjału (siły, pozycji) danego państwa, sama zaś pozycja państwa determinowana jest wieloma czynnikami zarówno natury obiektywnej, jak i subiektywnej,
- 4) międzynarodowa rola państwa jest dynamicznym wyrazem jego pozycji (siły, potencjału); role są pochodną potęgi (siły) państw i jego zachowań w relacjach z innymi uczestnikami życia międzynarodowego,
- 5) trudno jest wyznaczyć precyzyjne jednostki miary (pomiaru) ról międzynarodowych poszczególnych państw i efektywności tych ról we wszystkich płaszczyznach stosunków międzynarodowych, dlatego też wynik badań dotyczący np. międzynarodowej politycznej roli państwa w większym stopniu musi opierać się na intuicyjnej ocenie efektów realizacji tej roli niż np. w przypadku roli pełnionej przez dane pań-

stwo w dziedzinie ekonomicznej, gdzie jednostki pomiaru pozycji i roli państwa są bardziej precyzyjne¹.

Główne ustalenia zawarte w opracowaniach poświęconych teoretycznym aspektom międzynarodowej roli państwa mogą być tylko w części przydatne do badań roli jednego państwa w polityce zagranicznej drugiego². Należy mieć jednak na uwadze, że role międzynarodowe państw w stosunkach międzynarodowych są w znacznym stopniu funkcją tych, jakie pełnią one w polityce zagranicznej innych państw. Uwzględniając poszczególne typy ról pełnionych przez państwa, w tym role deklarowane i rzeczywiste, pojawia się m.in. pytanie o to, czy wzrost kontrowersji między dwoma państwami musi jednocześnie oznaczać mniejszą rolę, jaką każde z nich pełni w polityce zagranicznej drugiego? Wzrost kontrowersji zazwyczaj prowadzi do zmniejszenia roli deklarowanej państwa X w polityce zagranicznej państwa Y, ale niekoniecznie roli rzeczywistej, tym bardziej jeśli dotyczy to państw sąsiedzkich. Zapewne wzrost kontrowersji wzmacnia reakcje negatywne wobec drugiej strony, co prowadzić może do zmniejszenia aprobaty dla roli, jaką relacje z państwem X odgrywały w polityce zagranicznej państwa Y w okresie minionym. Spory i kontrowersje między dwoma państwami mogą, ale nie muszą oznaczać zmniejszenia roli rzeczywistej, jaką każde z nich pełni w polityce drugiego. Może być wręcz odwrotnie. Pogarszające się relacje między dwoma państwami mogą tym samym prowadzić do faktycznego wzrostu roli każdego z nich w prowadzonej przez nie polityce zagranicznej. Szczególnie wówczas, gdy narastające spory utrudniają realizację istotnych celów w relacjach z innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych. Jednakże różnice interesów, spory i kontrowersje zazwyczaj wpływają na pomniejszenie roli deklarowanej w polityce zagranicznej, a przede wszystkim roli oczekiwanej przez każdego z partnerów wobec drugiej strony. Dotyczy to także relacji polsko-niemieckich.

Celem niniejszego opracowania jest ukazanie głównych uwarunkowań i najważniejszych przejawów mniejszej (deklarowanej) roli Niemiec w polityce zagranicznej Polski na początku XXI w. w stosunku do ostatniej dekady XX w. Ze względu na ograniczenia dotyczące objętości tekstów, pragnę jedynie zasygnalizować kilka najważniejszych spraw związanych z polityczną rolą Niemiec w polskiej polityce zagranicznej, szczególnie w okresie od wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Hipoteza badawcza zawarta jest w następującym stwierdzeniu: W latach 90. XX w. Niemcy były najważniejszym partnerem Polski, zarówno w płaszczyźnie ekonomicznej, jak i politycznej. Polityczne stosunki polsko-niemieckie w owym czasie miały charakter strategicznego partnerstwa, co przejawiało się w praktyce stosunkowo dużą zbieżnością interesów Polski i Niemiec zarówno w relacjach dwustronnych,

¹ Szerzej zob.: T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teorie – systemy – uczestnicy*, Wrocław 2006; Z. J. Pietraś, *Pojęcie i klasyfikacja ról międzynarodowych*, Lublin 1989; Cz. Maj, *Wartości polityczne w stosunkach międzynarodowych*, Lublin 1992; M. Bielecka, *Role międzynarodowe państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, red. R. Zięba, Toruń 2004.

² Wynika to z samego pojęcia roli międzynarodowej państwa. Autorka jednego z opracowań na ten temat pisze, że pod pojęciem roli międzynarodowej państwa rozumieć należy „zorganizowany i celowy system oddziaływań państwa na innych uczestników stosunków międzynarodowych, będący funkcją jego subiektywnej oceny i wpływu środowiska zewnętrznego”. M. Bielecka, *Rola międzynarodowa państwa...*, s. 181.

jak i w aspekcie europejskim. Nie znaczy to jednak, że w tym samym czasie nie występowały sprawy i problemy, które stwarzały trudności w rozwoju stosunków wzajemnych³. Duża zbieżność interesów obu państw, szczególnie w kontekście europejskim, znalazła swój wyraz w formule „polsko-niemiecka wspólnota interesów”. Formuła ta, eksponowana przede wszystkim po stronie polskiej, mniej po stronie niemieckiej, wskazywała na rolę, jaką w polskiej polityce zagranicznej nadawano wówczas RFN⁴. Mimo że w sferze ekonomicznej Niemcy są nadal najważniejszym partnerem handlowym Polski (niemal jedna trzecia wymiany handlowej Polski z zagranicą przypada na Niemcy)⁵, rozwija się współpraca wojskowa, kulturalna, przygraniczna i w zakresie ochrony środowiska, to rola Niemiec w polityce zagranicznej Polski na początku XXI w. jest nieco mniejsza niż w latach 90. XX w. Jednocześnie należy podkreślić, że mimo tej ewolucji Niemcy były i są nadal najważniejszym partnerem politycznym Polski wśród pozostałych państw europejskich.

Od kilku lat pogarszają się stosunki polsko-niemieckie. Jeden z okresów największego niżu nastrojów w politycznych stosunkach polsko-niemieckich przypadł na 2003 r., co wiązało się z odmiennym stanowiskiem rządu polskiego i niemieckiego w sprawie rozwiązania problemu irackiego. Kolejny etap pogorszenia relacji wzajemnych wiąże się z okresem, kiedy jesienią 2005 r. rządy w Polsce przejęli politycy partii Prawo i Sprawiedliwość (PiS).

Główne uwarunkowania i przejawy ewolucji roli Niemiec w polityce zagranicznej RP na początku XXI w.

Mając na uwadze charakter stosunków polsko-niemieckich w latach 1989–2006, zazwyczaj wyodrębnia się trzy ich fazy:

- 1) lata 1989–1991, to okres budowy nowych podstaw polityczno-prawnych,
- 2) lata 1991–1998, które charakteryzuje rozwój współpracy dwustronnej we wszystkich niemal dziedzinach, a występujące wówczas także kwestie sporne nie stanowiły poważniejszego obciążenia dla polsko-niemieckich stosunków międzypaństwowych,
- 3) lata 1998–2006 to okres, w którym obok kontynuacji współpracy wystąpiły istotne różnice stanowisk między rządami obu państw⁶.

Anna Wolff-Powęska pisząc o etapach i ewolucji stosunków polsko-niemieckich w okresie pozimnowojennym, wyodrębniła fazę idealizmu, który towarzyszył

³ Szerzej zob.: M. Stolarczyk, *Niektóre problemy w stosunkach polsko-niemieckich w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w okresie przemian ustrojowych w Polsce*, red. P. Dobrowolski, Katowice 1997.

⁴ Zob. M. Stolarczyk, *Wokół formuły „polsko-niemiecka wspólnota interesów”*, „Przegląd Zachodni” 1998, nr 1.

⁵ Polsko-niemiecka wymiana handlowa w 2005 r. wynosiła nieco powyżej 50 mld dol. Szerzej na temat polsko-niemieckich stosunków gospodarczych zob.: J. Olszyński, *Aktualny stan polsko-niemieckich stosunków gospodarczych*, [w:] *Polska–Niemcy w zjednoczonej Europie i ich ekonomiczna odpowiedzialność*, red. W. Małachowski, Warszawa 2006.

⁶ Szerzej na temat charakteru stosunków polsko-niemieckich w okresie pozimnowojennym zob.: *Polacy i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa. Próba bilansu dziesięciolecia 1989–1998*, red. D. Bingen, K. Malinowski, Poznań 2000; *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. A. Wolff-Powęska, D. Bingen, Poznań 2004.

z entuzjazmem rozpoczętemu procesowi poprawy stosunków polsko-niemieckich w okresie demokratyzacji Polski oraz fazę sąsiedztwa bliskiego dystansu, charakterystycznego dla przełomu XX i XXI w.⁷

Generalnie rzecz ujmując, rolę Niemiec w polityce zagranicznej Polski na początku XXI w. wyznaczały najważniejsze determinanty (wyznaczniki) kształtujące politykę zagraniczną Niemiec i Polski, a tym samym także charakter stosunków polsko-niemieckich (wewnątrzpolskie, wewnątrzniemieckie oraz zjawiska i procesy występujące w środowisku międzynarodowym). Do najważniejszych z nich należy zaliczyć: potencjał ekonomiczny Niemiec i Polski oraz występujące w tym zakresie asymetrie na korzyść Niemiec; pozycję międzynarodową Niemiec (ekonomicznego mocarstwa globalnego i politycznego mocarstwa regionalnego o coraz większych ambicjach globalnych) oraz Polski (państwa średniej wielkości o dużych ambicjach politycznych); dominujące w myśli politycznej obu tych państw koncepcje polityki zagranicznej i stopień ich realizacji; historyczne doświadczenia wzajemnych kontaktów, niekiedy bardzo tragicznych w skutkach dla Polski, które to doświadczenia nadal bardzo rzutują na postrzeganie niemieckiego zaangażowania w Polsce i w Europie Środkowej; dominujące procesy i tendencje w bliższym i dalszym środowisku międzynarodowym Polski i Niemiec. Zarówno wymienione, jak i pozostałe ogólne uwarunkowania polityki zagranicznej Polski i Niemiec oraz stosunków polsko-niemieckich są bardzo dobrze omówione w literaturze przedmiotu, w związku z tym nie zachodzi potrzeba ich szerszej prezentacji w tym miejscu⁸.

Mając na uwadze temat opracowania, do głównych determinant wpływających na mniejszą (bardziej deklarowaną niż rzeczywistą) rolę Niemiec w polskiej polityce zagranicznej na początku XXI w. należy zaliczyć następujące:

Wzrost kontrowersji w stosunkach polsko-niemieckich na tle historycznym

W aspekcie bilateralnym stosunków polsko-niemieckich najważniejsze spory dotyczyły tzw. zaszczości historycznych, które nie zostały rozwiązane w sposób satysfakcjonujący obie strony w przyjętych po 1989 r. podstawach traktatowych stosunków polsko-niemieckich⁹. W latach 90. przedstawiciele rządów Polski i Niemiec starali

⁷ A. Wolff-Powęska, *Polacy – Niemcy: dialog w nauce i polityce*, „Przegląd Zachodni” 2004, nr 2, s. 4.

⁸ Zob.: E. Cziomer, *Polityka zagraniczna Niemiec. Kontynuacja i zmiana po zjednoczeniu ze szczególnym uwzględnieniem polityki europejskiej i transatlantycznej*, Warszawa 2005, s. 13 i nast.; R. Kuźniar, *Polityka bezpieczeństwa w polskiej polityce zagranicznej*, [w:] *Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2001; *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, red. R. Kuźniar, K. Szczepanik, Warszawa 2002, s. 15–67.

⁹ Dla przykładu, w Traktacie między Rzeczypospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o potwierdzeniu istniejącej między nimi granicy z 14 listopada 1990 r., nie ma odniesienia do umowy poczdamskiej, nieuznawanej przez kolejne rządy RFN. Nie wszystkie też problemy udało się rozstrzygnąć w polsko-niemieckim traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. Dla rządu polskiego jedna z najważniejszych z nie załatwionych spraw dotyczyła odszkodowania dla obywateli polskich poszkodowanych przez III Rzeszę, głównie polskich ofiar pracy przymusowej. Dla rządu niemieckiego najważniejsze sprawy nie uregulowane w traktacie dotyczyły osiedlania się obywateli niemieckich w Polsce oraz majątku pozostawionego przez Niemców na dawnych wschodnich obszarach Rzeszy. Szerzej zob. *Polska – Niemcy. Dobre sąsiedztwo i przyjazna współpraca*, red. J. Barcz, M. Tomala, Warszawa 1992.

się nie podejmować tych drażliwych tematów w rozmowach dwustronnych. Tym samym rozwiązanie trudnych spraw przesuwano w czasie, co w latach następnych dało uzasadnione podstawy do stwierdzenia, że relacje polsko-niemieckie w owym czasie miały w niektórych obszarach charakter powierzchowny. Problemy związane z obciążeniami historycznymi dały ponownie znać o sobie z większą intensywnością w relacjach międzypaństwowych już w 1998 r., czego najbardziej symptomatycznym wyrazem była rezolucja Bundestagu z 28 maja oraz Sejmu RP z 4 lipca tegoż roku. W rezolucji niemieckiego Bundestagu znalazło się m.in. stwierdzenie o nielegalnym charakterze wysiedleń ludności niemieckiej i konfiskaty jej majątku w wyniku decyzji poczdamskich oraz apel do rządu niemieckiego, by ten angażował się na rzecz „uprawnionych interesów niemieckich wypędzonych”. Zostało to zinterpretowane przez polski Sejm jako dążenie do naruszenia przez Niemcy integralności terytorialnej Polski¹⁰.

W kolejnych latach polsko-niemieckie spory na tle historycznym dotyczyły przede wszystkim spraw związanych z projektem budowy Centrum przeciwko Wypędzeniom w Berlinie (spór o pamięć historyczną); prawną interpretacją postanowień konferencji poczdamskiej oraz przymusowych wysiedleń ludności niemieckiej z terenów wschodnich byłej Rzeszy Niemieckiej; działaniami podejmowanych przez Powiernictwo Pruskie na rzecz uzyskania odszkodowań za mienie pozostawione przez Niemców w Polsce; odszkodowaniami dla polskich ofiar pracy przymusowej w III Rzeszy, którą to kwestię w formie symbolicznej udało się rozwiązać w okresie rządów kanclerza Gerharda Schrödera; niemieckimi postulatami zwrotu utraconych niemieckich dóbr kulturowych, które znalazły się w granicach Polski po przesunięciu w wyniku II wojny światowej jej granic na zachód; traktowaniem przez niektóre środowiska w Polsce kwestii reparacji od Niemiec jako nadal sprawy otwartej, mimo braku ku temu wystarczających podstaw prawnych¹¹. Po stronie polskiej poważne obawy wzbudzała tendencja, występująca już od dłuższego czasu w Niemczech, zmierzająca do relatywizacji niemieckiej winy za II wojnę światową poprzez eksponowanie krzywd poniesionych przez Niemców w ostatnim etapie wojny i po jej zakończeniu. Nie do końca też stronę polską uspakajały deklaracje kanclerza Schrödera i kanclerz Angeli Merkel, że majątkowe roszczenia prawne Niemców nie będą cieszyć się poparciem władz państwowych. W ocenie Jerzego Kranza

napięcia w stosunkach polsko-niemieckich na tle interpretowania przeszłości, w tym kwestii prawnych, nie są przypadkiem, lecz konsekwencją długoletnich niekiedy zaniedbań lub politycznych manipulacji. Emocje po obu stronach nie gwarantują poprawy zaistniałej sytuacji. Dwuznaczności polityczne oraz instrumentalizacja niemieckiej doktryny prawnej, a także ignorowanie polskich obaw i pretensji, stanowiły przez lata zarzewie napięć, które polityka RFN zbyt długo akceptowała lub tolerowała¹².

¹⁰ Zob.: M. Tomala, *Od porozumienia do współpracy. Stosunki polsko-niemieckie w latach 1991–2001. Wybrane zagadnienia*, Warszawa 2004, s. 43 i nast.

¹¹ Szerzej zob.: Ch. B. Scheffel, *Problemy i sprzeczności interesów w stosunkach niemiecko-polskich na przełomie stuleci*, „Stosunki Międzynarodowe” 2002, nr 3-4; J. Kranz, *Polsko-niemieckie cienie przeszłości*, „Sprawy Międzynarodowe” 2005, nr 1; *Pamięć i polityka zagraniczna*, red. P. Kosiewski, Warszawa 2006.

¹² J. Kranz, *op. cit.*, s. 47.

Z upływem czasu kontrowersje natury historycznej stawały się coraz większym obciążeniem stosunków polsko-niemieckich na płaszczyźnie politycznej.

Wzrost kontrowersji w stosunkach polsko-niemieckich w aspekcie europejskim

W latach 90. XX w. dużym uznaniem po stronie polskiej i niemieckiej cieszył się pogląd, że w hierarchii interesów polsko-niemieckich na pierwszy plan wysuwa się aspekt europejski. Na określenie tego stanu zaczęto używać pojęcia „polsko-niemiecka wspólnota interesów” (*eine polnisch-deutsche Interessengemeinschaft*). Duży stopień zbieżności interesów Polski i Niemiec w tym wymiarze dotyczył przede wszystkim proeuropejskiej polityki rządów obu państw, w tym ich dążenia do jednoczenia Europy i przewyższania istniejących podziałów; starań Polski o członkostwo w NATO i aktywności Niemiec na rzecz poszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego; dążeń Polski do członkostwa w Unii Europejskiej i poparcia tych starań przez Niemcy¹³. Trafne jest stwierdzenie, że realizacja opcji zachodniej (europejskiej) jako wiodącej w polskiej polityce zagranicznej po 1989 r. nie byłaby możliwa bez zmiany w stosunkach Polska-RFN. Po stronie decydentów polskiej polityki zagranicznej argumentowano, że ścisła współpraca i trwałe porozumienie z RFN, najsilniejszym państwem w strukturach gospodarczych i politycznych Europy Zachodniej oraz jednym z najważniejszych sojuszników USA w Europie, w dużej mierze przesądzać będzie o wynikach prozachodniej opcji w polskiej polityce zagranicznej, w tym także o przystąpieniu do NATO i UE. Formuła „przez Niemcy do Europy”, mimo że spotykała się także z zarzutem jednostronności¹⁴, zawierała rdzeń polskiej polityki zagranicznej w latach 90. na kierunku zachodnim.

Jednakże wskazując na dużą zbieżność interesów Polski i Niemiec w latach 90. XX w. należy wspomnieć, że i w tym obszarze pojawiały się polsko-niemieckie różnice interesów. Dla przykładu, dosyć istotne różnice zarysowały się już wówczas w stanowisku Polski i Niemiec w pojmowaniu systemu bezpieczeństwa międzynarodowego w pozimnowojennej Europie. W koncepcji i polityce bezpieczeństwa Polski priorytetowo traktowano model euroatlantycki (opcję natowską) bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Natomiast z dystansem podchodzono do rozwijającego się w ramach UE procesu Europejskiej Tożsamości Bezpieczeństwa i Obrony (ESDI), którego istotą było przyjęcia na siebie przez państwa UE większej odpowiedzialności za swoją obronę. W odróżnieniu od Polski, Niemcy starały się zachować większą otwartość na różne opcje bezpieczeństwa. Z jednej strony były zainteresowane utrzymaniem dotychczasowego charakteru NATO jako gwaranta obrony europejskiej. Z drugiej zaś były zaangażowane w rozwijanie europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony oraz w zwiększaniu w tym względzie niezależności Europy.

Inny obszar różnicy stanowisk między Polską a Niemcami w latach 90. związany był z ich polityką wobec Rosji. Niemcy bardziej niż Polska dążyły do stopnio-

¹³ Zob.: *Trudny dialog. Polsko-niemiecka wspólnota interesów w zjednoczonej Europie*, red. K. Malinowski, M. Mildenberger, Poznań 2001; M. Stolarczyk, *Wokół formuły...*

¹⁴ J. Reiter, *Polska-Europa-Niemcy*, „Przegląd Polityczny” 1994, nr 24.

wego zintegrowania Rosji z Europą, do „europeizacji Rosji”. Wyraźnie dawała znać o sobie „większa wrażliwość” niemieckich grup rządzących na obawy, zastrzeżenia i postulaty rosyjskie związane zarówno z poszerzaniem NATO, jak i w innych kwestiach dotyczących bezpieczeństwa europejskiego. Politycy rządu kanclerza Helmuta Kohla jak i Gerharda Schrödera zachęcali do tego, by Polska powiązała swoje dążenia do integracji z Zachodem z rozległą kooperacją z Rosją¹⁵.

Pod koniec lat 90. XX w., a w jeszcze większym stopniu na początku XXI w., w stosunkach polsko-niemieckich, obok „starych” problemów (np. dotyczących polityki wobec Rosji), pojawiły się nowe kontrowersje dotyczące wymiaru międzynarodowego. Jednym z niezwykle istotnych nowych elementów w stosunkach polsko-niemieckich w latach 1998–2006 był wzrost rozbieżności interesów i celów Polski i Niemiec w wymiarze europejskim¹⁶, a więc w tym obszarze, w ramach którego w latach 1990–1998 występowała daleko idąca zbieżność stanowisk między obu państwami i który przez wiele lat stanowił o istocie polsko-niemieckiej wspólnoty interesów. Sądzę, że w omawianym okresie niekiedy większym obciążeniem dla polsko-niemieckich relacji międzyrządowych był wzrost kontrowersji w aspekcie międzynarodowym niż w wymiarze bilateralnym. Przykładem tego mogą być rozbieżności w stanowisku Polski i Niemiec związane z propozycjami modyfikacji niektórych zapisów traktatu nicejskiego w Traktacie Konstytucyjnym dla Europy czy sposobów rozwiązania problemu irackiego. To przede wszystkim w tym kontekście pojawiły się głosy o wyczerpaniu się dotychczasowej formuły „polsko-niemiecka wspólnota interesów”, czy nawet o ewolucji wzajemnych relacji „od wspólnoty interesów do konfliktu interesów”¹⁷. Markus Miltenberger pisał, że hasło „wspólnota interesów” w stosunkach polsko-niemieckich nie odgrywa już dzisiaj żadnej roli. Ponieważ odmienne, a czasem przeciwstawne stanowiska Polski i Niemiec, które uwidoczniły się podczas wojny w Iraku oraz dyskusji wokół konstytucji europejskiej, pokazały, że właśnie w najistotniejszych kwestiach politycznych państwa te nie mogą osiągnąć porozumienia¹⁸. Tym samym dawano wyraz przekonaniu, że polityczne stosunki między Polską a Niemcami uległy znacznemu ochłodzeniu.

Różnice w stanowisku Polski i Niemiec na temat sposobów rozwiązania niektórych kontrowersji w relacjach transatlantycznych

Wraz z uzyskaniem przez Polskę w 1999 r. członkostwa w NATO wzrosła rola Stanów Zjednoczonych w polskiej polityce zagranicznej i polityce bezpieczeństwa oraz

¹⁵ Zob.: M. Stolarczyk, *Europejski wymiar stosunków polsko-niemieckich (niektóre aspekty)*, [w:] *Polska – Niemcy. Nadzieja i zaufanie. Księga Jubileuszowa na 80-lecie urodzin Profesora Mieczysława Tomali*, red. S. Sulowski, Warszawa 2002.

¹⁶ Szerzej zob.: E. Cziomer, *Przesłanki i następstwa politycznych kontrowersji polsko-niemieckich na początku XXI wieku*, [w:] *Po(st)mosty. Polacy i Niemcy w nowej Europie*, red. G. Matuszek, Kraków 2006.

¹⁷ *Wspólnota sprzecznych interesów? Polska i Niemcy w procesie rozszerzenia Unii Europejskiej na Wschód*, red. A. Wicłowieyski, Warszawa 1999.

¹⁸ M. Miltenberger, *Czy „wspólnota interesów” funkcjonuje? Stosunki polsko-niemieckie w latach 1989–2005*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie 1949–2005. Wspólnota wartości i interesów?*, red. B. Kerski, W. D. Eberwein, Olsztyn 2005, s. 189.

zwiększyły się wpływy USA w Europie Środkowej. W tym kontekście warto przypomnieć, że jednym z ważnych motywów uzyskania przez Polskę członkostwa w NATO było przekonanie wyrażane przez niektórych polskich polityków, że poprzez rozszerzenie NATO będzie można zneutralizować rosnące wpływy Niemiec w Europie Środkowej¹⁹. W tym stanowisku Stanom Zjednoczonym wyznaczano rolę równoważenia wpływów niemieckich i rosyjskich w Europie Środkowej. Członkostwo Polski w NATO miało znacznie zmniejszyć obawy po stronie polskiej przed takimi porozumieniami niemiecko-rosyjskimi, które miałyby dla Polski negatywne konsekwencje.

Po przystąpieniu naszego kraju do NATO przedstawiciele kolejnych polskich rządów, niezależnie od ich orientacji ideowo-politycznej, konsekwentnie prezentowali stanowisko, że Polska swoje bezpieczeństwo i bezpieczeństwo Europy wiąże przede wszystkim z euroatlantyckim modelem bezpieczeństwa, obecnością militarną Stanów Zjednoczonych w Europie i sojuszniczymi gwarancjami ze strony USA i NATO. Polskie grupy rządzące dążyły do tego, by stosunki polsko-amerykańskie na płaszczyźnie politycznej i bezpieczeństwa miały charakter partnerstwa strategicznego (w praktyce sprowadzało się do samozwańczego traktowania siebie jako strategicznego partnera USA). Istotnym wyzwaniem dla polityki bezpieczeństwa Polski stało się pogodzenie lojalności sojuszniczej wobec USA z aspiracjami Unii Europejskiej do coraz ściślejszej współpracy w ramach realizowanej od 1999 r. Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (EPBiO). Dylemat ten został wzmocniony z chwilą uzyskania przez Polskę w 2004 r. członkostwa w Unii Europejskiej. Dążenie wielu państw UE, w tym Niemiec, do coraz ściślejszej współpracy w ramach EPBiO, co znalazło swój wyraz m.in. w niektórych zapisach Traktatu Konstytucyjnego dla Europy, a zarazem wstrzemięźliwe czy wręcz krytyczne stanowisko polskiej dyplomacji wobec tego procesu spotykało się z sugestiami prezydenta Francji J. Chiraca i ministra spraw zagranicznych Niemiec J. Fischera, by Polska prowadziła politykę bardziej proeuropejską, a mniej proamerykańską. Jednym z argumentów pojawiających się w naszym kraju za odrzuceniem Traktatu Konstytucyjnego były obawy, że poprzez wprowadzenie zapisów o strukturalnej współpracy i ściślejszej współpracy w zakresie polityki bezpieczeństwa i obrony dopuszcza on możliwość pogłębionej współpracy państw, które spełniają kryteria odpowiednich zdolności wojskowych. Politycy polscy obawiali się, że w praktyce będzie to prowadzić do wzmocnienia EPBiO, tworzenia alternatywy wobec Sojuszu Atlantyckiego, a tym samym do dalszego osłabienia spójności NATO. Polska opowiadała się także za utrzymaniem międzyrządowego charakteru zarówno Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa (WPZiB), jak i budowanej w jej ramach EPBiO. Polska klasa polityczna nasze członkostwo w UE w niewielkim stopniu wiązała ze wzmocnieniem bezpieczeństwa Polski w jego klasycznym (militarnym) znaczeniu. W stanowisku rządu RP i głównych polskich ugrupowań politycznych występowała daleko idąca zbieżność stanowisk na temat tego, że członkostwa Polski w NATO gwarantuje nam bezpieczeństwo, a członkostwo w UE gwarantuje nam przyspieszenie rozwoju społeczno-

¹⁹ A. Olechowski, *Przystanek Europa*, „Polityka”, 04.02.1995.

gospodarczego. Polska podzielała pogląd, że rola Unii Europejskiej w zakresie bezpieczeństwa i obrony ma być drugorzędna w stosunku do zadań, które stoją przed NATO²⁰.

Niemcy i Polska były zainteresowane, choć w różnym stopniu, utrzymaniem politycznej i wojskowej obecności Stanów Zjednoczonych w Europie, m.in. jako warunek przetrwania NATO oraz gwaranta europejskiego bezpieczeństwa i stabilizacji. Zarazem po stronie niemieckiej bardziej niż polskiej akcentowano potrzebę odpowiedniej modyfikacji koncepcji strategicznej, zadań i struktur NATO do nowych zadań, w tym ewolucji NATO od tradycyjnych funkcji zbiorowej obrony w kierunku systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Ostatnie lata dostarczyły wielu przykładów potwierdzających słuszność tezy, że przyjęty przez Polskę model „podwójnej lojalności”, w którym chodzi o to, by Polska była wiarygodnym partnerem europejskim, w tym Niemiec, nie narażając na szwank stosunków sojuszniczych ze Stanami Zjednoczonymi, był bardzo trudny czy wręcz niemożliwy do zrealizowania. Stanowił on też znaczne obciążenie dla relacji polsko-niemieckich, szczególnie w okresie sprawowania w Niemczech rządów przez koalicję SPD i Sojusz 90/Zieloni (1998–2005), która w przeciwieństwie do polskich rządów dystansowała się od wielu działań podejmowanych przez administrację G. W. Busha.

Z początkiem XXI w. nastąpił wzrost kontrowersji w stosunkach transatlantycznych. Główne kwestie sporne związane były m.in. z budową nowego, pozimnowojennego systemu bezpieczeństwa i rolą, jaką w nim powinien odgrywać Pakt Północnoatlantyczny (kontrowersje między zwolennikami modelu atlantyckiego i europejskiego); modyfikacją strategii i działania NATO, w tym działań sojuszu poza obszarem państw członkowskich (*out of area*); forsowaniem przez administrację George’a W. Busha narodowego systemu obrony przeciwrakietowej; amerykańską doktryną prewencyjnego uderzenia i wzmocnieniem tendencji unilateralnych w polityce zagranicznej USA; podejściem USA do przestrzegania norm prawa międzynarodowego²¹.

Jednakże najpoważniejszy spór w stosunkach transatlantycznych w omawianym okresie związany był z przygotowaniami Stanów Zjednoczonych do uderzenia na Irak, a następnie z interwencją militarną USA oraz Wielkiej Brytanii, Australii i Polski w tym kraju (20 marca 2003 r.). Zdecydowany sprzeciw wobec podjętych rozstrzygnięć militarnych wyrażali przedstawiciele Francji, Niemiec, Belgii, Luksemburga. Przedstawiciele rządów Niemiec, Francji oraz pozostałych państw je popierających nie kwestionowali, że Saddam Husajn jest krwawym dyktatorem. Jednakże inaczej niż przedstawiciele rządu amerykańskiego, brytyjskiego czy polskiego oceniali oni skalę irackiego zagrożenia, sposoby rozwiązania „problemu irackiego” oraz skutki akcji wojskowej. Sceptycznie podchodzili do argumentacji strony amerykańskiej, że Irak dysponuje potencjałem, za pomocą którego może stworzyć bezpośrednie zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych. Rządy Niemiec i Francji nie podzielały

²⁰ A. Podraza, *Europejska polityka bezpieczeństwa i obrony: mit czy rzeczywistość?*, [w:] „Nowe siedziwo” na wschodzie poszerzonej Unii, red. T. Kołodziej, Warszawa 2005, s. 56.

²¹ Szerzej zob.: M. Stolarczyk, *Wzrost kontrowersji w stosunkach transatlantycznych i ich implikacje dla bezpieczeństwa europejskiego*, [w:] *Bezpieczeństwo Polski i bezpieczeństwo europejskie na początku XXI wieku*, red. M. Stolarczyk, Katowice 2004.

amerykańskiego stanowiska, że jedynie skutecznym środkiem rozwiązania problemu irackiego powinny być instrumenty militarne. Powściągliwie też oceniały amerykańskie plany demokratycznej przebudowy Iraku. Kolejne lata zaangażowania militarnego USA i innych państw, w tym Polski, w Iraku potwierdziły trafność większości prognoz formułowanych w latach 2002–2003 przez przedstawicieli rządu Niemiec i Francji dotyczących rozwoju sytuacji w Iraku po pokonaniu armii irackiej. Rozwój sytuacji w Iraku w ostatnich latach wykazał, że to koncepcja amerykańska, a nie niemiecka poniosła fiasko.

W okresie wzrostu kontrowersji w stosunkach transatlantyckich Niemcy, podobnie jak wszystkie państwa członkowskie NATO, akceptowały przywódczą rolę Stanów Zjednoczonych. Jednakże przedstawiciele rządu kanclerza Schrödera wskazywali na potrzebę utrzymania partnerskich relacji sojuszniczych. Dla Niemiec, jak i wielu innych państw tzw. starej Europy, problemem w relacjach transatlantyckich była nie sprawa przywództwa USA, ale jego charakter. O ile w Sojuszu Północnoatlantyckim powszechnie akceptowano przywódczą rolę USA, to nie było już takiego stopnia przyzwolenia na rolę USA jako hegemonu, a tym bardziej na rolę mocarstwa imperialnego i instrumentalne traktowanie przez Stany Zjednoczone swoich sojuszników.

Minister spraw zagranicznych Niemiec, Joschka Fischer, w kontekście odmienności od amerykańskiego stanowiska w sprawie użycia siły wobec Iraku wielokrotnie podkreślał, że sojusznik to nie wasal²². W tym samym czasie prezydent RP Aleksander Kwaśniewski i przedstawiciele rządu premiera Leszka Millera deklarowali bezgraniczne zaufanie do prezydenta Busha i angażowali polskie siły zbrojne w kolejne etapy konfliktu irackiego²³. Tylko nieliczni polscy analitycy podkreślali, że polska polityka zagraniczna „stała się proamerykańska poza granice racjonalności i zdrowego rozsądku”²⁴.

Mimo bezkrytycznego poparcia przez Polskę wszelkich posunięć administracji prezydenta Busha, szczególnie w okresie jego pierwszej kadencji, wykraczającego daleko poza to, co mogło wynikać z zobowiązań Polski związanych z członkostwem Polski w NATO, Stany Zjednoczone traktowały Polskę jako ważnego, ale dopiero drugorzędnego czy nawet trzeciorzędnego sojusznika. Poprawa relacji amerykańsko-niemieckich w okresie rządów kanclerz Angeli Merkel zmniejszyła dla USA znaczenie sojuszu z Polską. To Niemcy, obok Wielkiej Brytanii, a nie Polska mają szansę stać się strategicznym sojusznikiem USA w Europie.

²² Natomiast kanclerz Niemiec G. Schroeder akcentował, że Europa powinna stać się partnerem równym USA i jako równy traktowanym. Zob.: G. Hofmann, *Im Einklang mit dem Rest der Welt*, „Die Zeit”, 10.04.2003.

²³ Zob.: M. Stolarczyk, *Kontrowersje wokół militarnego zaangażowania Polski w Iraku*, „Przegląd Zachodni” 2005, nr 1.

²⁴ R. Kuźniar, *Przyjaźń bez serwilizmu*, „Europa. Tygodnik Idei”, 23.09.2006.

Różnice w stanowisku Polski i Niemiec wobec niektórych dylematów integracyjnych Unii Europejskiej na początku XXI wieku

Dzień 1 maja 2004 r. stanowi ważną cezurę nie tylko w polskiej polityce integracyjnej, ale także w polskiej polityce zagranicznej. Polska uzyskując członkostwo w Unii Europejskiej:

1) uzyskała silniejszą pozycję międzynarodową, a tym samym większe możliwości kształtowania stosunków międzynarodowych zarówno wewnątrz UE, jak i w relacjach Unii z innymi państwami, m.in. poprzez Wspólną Politykę Zagraniczną i Bezpieczeństwa (WPZiB). Polska z obserwatora i recenzenta działań Unii stała się państwem współtworzącym Unię i współuczestniczącym w działaniach Unii, w tym w wysiłkach podejmowanych na rzecz uporania się z głównymi dylematami integracyjnymi Unii;

2) zrealizowała główne cele polityki zagranicznej po 1989 r., cele strategiczne, którymi było uzyskanie członkostwa w NATO i UE. Tym samym skończył się etap wyraźnie sprecyzowanych celów strategicznych polskiej polityki zagranicznej. W nowych warunkach jedno z najważniejszych pytań, na które poszukiwano odpowiedzi brzmiało: jak w warunkach członkostwa Polski w UE definiować i realizować polskie interesy?²⁵;

3) w nowym kontekście zostały umieszczone stosunki dwustronne Polski, w tym stosunki polsko-niemieckie;

4) skończył się okres, kiedy to występował w Polsce trwały konsensus głównych ugrupowań politycznych naszego kraju i większości społeczeństwa wokół głównych celów polityki zagranicznej i sposobu ich realizacji (cele strategiczne polskiej polityki zagranicznej popierała zdecydowana większość ugrupowań politycznych i większość polskiego społeczeństwa). Wobec coraz bardziej zbieżnego stanowiska polskich partii politycznych w kwestiach wewnętrznych polityka zagraniczna, w tym polityka integracyjna, stawała się coraz częściej zastępczym tematem rywalizacji i walki o głosy wyborców²⁶.

Wraz z uzyskaniem przez Polskę członkostwa w UE kluczową sprawą stało się określenie sposobu funkcjonowania naszego kraju we Wspólnocie Europejskiej oraz odpowiedź na pytanie: jaką Unię chcemy budować? W prowadzonej w Polsce po 1 maja 2004 r. eurodebacie dotyczącej przyszłego kształtu integracji europejskiej przedstawiciele rządu RP wskazywali na główne problemy do rozwiązania z punktu widzenia interesów Polski w Unii. Do najważniejszych elementów ciągłości polskiej eurodebaty w stanowisku kolejnych rządów należy zaliczyć: opowiedzenie się za zasadą solidarności, która powinna pozostać fundamentem Unii Europejskiej; utrzymanie zasady równowagi między interesami wspólnotowymi i narodowymi w UE; utrzymanie w Traktacie Konstytucyjnym dla Europy korzystnych dla Polski zapisów nicejskich dotyczących zasady głosowania w Radzie UE; model konfederacyjny

²⁵ W. Cimoszewicz, *Krajobraz za horyzontem. Polityka zagraniczna RP po wejściu do Unii Europejskiej*, „Sprawy Międzynarodowe” 2004, nr 2.

²⁶ *Polska polityka europejska – cele i możliwości*, red. M. Czaplicki, P. M. Kaczyński, Warszawa 2005.

integracji, chociaż stanowisko to nie zawsze konsekwentnie było podtrzymywane; dalsze rozszerzenie UE; rozwijanie tzw. wymiaru wschodniego Unii Europejskiej; wzmacnianie bezpieczeństwa energetycznego państw członkowskich Unii. W tym samym czasie decydenci polskiej polityki zagranicznej sceptycznie podchodzili do koncepcji integracji „o różnych szybkościach” w UE oraz do rozwoju Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. W wielu z tych zagadnień stanowiska rządu polskiego i rządu niemieckiego znacznie się różniły. Przykładem może być stanowisko obu państw wobec WPBiO, modelu integracyjnego UE, zróżnicowanego poziomu integracji w ramach Unii czy treści Traktatu Konstytucyjnego i obrony przez Polskę ustaleń zapisanych w traktacie z Nicei²⁷. Jednym z najważniejszych motywów po stronie polskiej „obrony Nicei” i zdecydowanej obrony korzystnych dla Polski zapisów traktatu nicejskiego w kwestii podziału władzy pomiędzy państwa członkowskie w radzie Unii Europejskiej były obawy o nadmierny wzrost wpływów Niemiec i Francji w UE. W myśl tego stanowiska, siła głosu Polski w Radzie UE co prawda rośnie w oparciu o ustalenia Traktatu Konstytucyjnego do 8,53% (w porównaniu do 8,41% według zapisów traktatu nicejskiego), ale jeszcze bardziej rośnie siła głosu Niemiec z 9% do 17% i Francji z 9% do 12%. W systemie nicejskim Niemcy i Francja miały około 18% siły głosów w Radzie UE, a według Traktatu Konstytucyjnego – 29%²⁸.

Wraz z uzyskaniem członkostwa w UE Polska aspiruje do roli głównego architekta wymiaru wschodniego Unii Europejskiej (unijnej polityki wschodniej). Tendencja ta wzmocniona została po sukcesie polskiej dyplomacji, która zdołała przekonać UE do swoich poglądów w czasie „pomarańczowej rewolucji” na Ukrainie pod koniec 2004 r. Efektywna polityka wschodnia UE, kształtowana w dużej mierze przez Polskę, jest postrzegana przez polskie elity polityczne jako skuteczny instrument przeciwdziałania niekorzystnym dla polskich interesów działaniom ze strony Rosji. Politycy polscy prezentowali stanowisko, że rozumieją sytuację na obszarze byłego Związku Radzieckiego, w tym rzeczywistość rosyjską, lepiej niż elity polityczne na Zachodzie. Pojawiały się też opinie, że Polska powinna być zainteresowana jednolitą polityką zagraniczną UE, bo to zabezpiecza Polskę przed powstaniem nowej osi Berlin–Moskwa czy nadmiernym wzmocnieniem trójkąta Rosja–Niemcy–Francja (tzw. europejskiej trojki). Jednocześnie nie zawsze zdawano sobie sprawę z tego, że bez wsparcia RFN nie będzie możliwa realizacja polskiego projektu polskiej polityki wschodniej UE²⁹.

W tym samym czasie między polską i niemiecką wizją polityki wschodniej UE, szczególnie wobec Rosji, występowały poważne różnice. Polska klasa polityczna, w przeciwieństwie do niemieckiej, postrzegała zazwyczaj Roję jako zagrożenie, a nie jako partnera. Z tych m.in. względów zarówno Niemcy, jak i pozostałe państwa członkowskie nie dawały przyzwolenia na to, by Polska „odpowiadała” za Rosję

²⁷ *Międzynarodowe implikacje procesu integracji europejskiej dla Polski i Niemiec*, red. E. Cziomer, M. Czajkowski, Kraków 2004.

²⁸ R. Trzaskowski, *Dlaczego bronimy Nicei?*, „Międzynarodowy Przegląd Polityczny” 2003, nr 4.

²⁹ Zob.: M. Fałkowski, K.-O. Lang, *Wspólne zadanie. Polska, Niemcy i Ukraina w przeobrażającej się Europie*, Warszawa 2004.

w Unii Europejskiej. Niektórzy polscy analitycy zauważali, że polska polityka wschodnia wywołuje w Unii rozdrażnienie. Wskazywali, że jeśli Polska chce kreować europejską politykę wschodnią, to polskie elity nie mogą wypowiadać się w sposób, który nadaje im piętno rusofobów³⁰. Po stronie niemieckiej uważano za pożądane rozszerzanie zakresu stosunków UE z Rosją i realizowanie przez Unię Europejską wspólnej strategii wobec Rosji. Jednakże w praktyce główną rolę w polityce niemieckiej wobec Rosji nadal odgrywały relacje dwustronne. Przykładem tego porozumienie niemiecko-rosyjskie w sprawie budowy gazociągu bałtyckiego, którym z pominięciem terytorium Polski dostarczany będzie gaz z Rosji do Niemiec. Po stronie polskiej przedsięwzięcie to zostało ocenione jako znaczne pomniejszenie bezpieczeństwa energetycznego Polski³¹ oraz odejście Niemiec od zasady solidarności, którą politycy polscy traktują jako fundament Unii Europejskiej. Jednakże w tym kontekście trafna wydaje się być opinia wyrażana przez wielu polityków i dziennikarzy niemieckich, że Polska nie powinna narzekać na brak solidarności w Unii, bowiem sama w wielu kwestiach nie uwzględnia stanowiska i interesów innych państw unijnych, w tym Niemiec (np. tzw. list ośmiu z podpisem polskiego premiera czy zakup samolotów F-16).

W niemieckiej koncepcji bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej akcent kładzie się na potrzebę kooperatywnego podejścia do tej problematyki, zakładającego bliską współpracę UE i Rosji³². Natomiast niektóre inicjatywy podejmowane w tym zakresie przez dyplomację polską wręcz wykluczają udział Rosji w przedsięwzięciach na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego państw członkowskich UE. Taki charakter miał zgłoszony przez premiera Kazimierza Marcinkiewicza na początku 2006 r. plan „energetycznego NATO”³³. Swego rodzaju paradoksem było, że w propozycji tej ważną rolę wyznaczano Stanom Zjednoczonym przy jednoczesnym wykluczeniu udziału Rosji, głównego eksportera surowców energetycznych dla państw członkowskich UE. W czasie kiedy UE przygotowywała się do zawarcia nowego paktu energetycznego z Rosją, Polska proponowała rozwiązanie wykluczające Rosję. Nie mogło więc dziwić, że plan „energetycznego NATO” został bardzo chłodno przyjęty przez niemiecki rząd. Politycy niemieccy wyrażali również poważne wątpliwości co do roli USA w tym systemie, chociażby z tego względu, że postrzegają Stany Zjednoczone jako konkurenta na rynku energetycznym.

Na ewolucję roli Niemiec w polskiej polityce zagranicznej bardzo istotny wpływ ma polska strategia działania w Unii Europejskiej. W dyskusji prowadzonej na ten temat w Polsce w ostatnich latach stawiane jest pytanie, czy powinna to być strategia „twardych negocjacji”, przejawiająca się np. w „obronie Nicei”, czy prag-

³⁰ A. Podolski, *Polityka wschodnia czy antyrosyjska?*, „Gazeta Wyborcza”, 30.11.2004; S. Bieleń, *Paradoksy polskiej polityki zagranicznej*, „Studia Europejskie” 2004, nr 2, s. 20.

³¹ Z chwilą wybudowania gazociągu bałtyckiego straci na znaczeniu gazociąg, którym dostarczany jest rosyjski gaz do Polski. Pojawia się uzasadniona obawa, że w takiej sytuacji Polska będzie bardziej niż do tej pory narażona na gazowy szantaż ze strony Rosji.

³² A. Guział, *Miejsce Rosji w polityce zagranicznej RFN a szanse na wspólną politykę wschodnią UE*, „Przegląd Zachodni” 2006, nr 2, s. 44.

³³ K. Trębski, *Plan Marcinkiewicza*, „Wprost”, 5.02.2006; B. Sienkiewicz, *Czwarta RP w czwartej lidze*, „Newsweek”, 07.05.2006.

matycznego budowania sojuszy opartych na zasadzie „coś za coś”. Rząd Leszka Millera stosował pierwszą z wymienionych strategii i poniósł porażkę, bo w podpisanym Traktacie Konstytucyjnym dla Europy (29 października 2004 r.) nie uwzględniono głównych polskich zastrzeżeń. Zdaniem Piotra Burasa, polskie interesy w UE można realizować według dwóch opcji: „polskiej drogi”, która stawia na twarde środki realizowania polskich interesów w UE, zmienne koalicje w realizowaniu konkretnych projektów oraz „opcji weimarskiej”, zakładającej „konstruktywne zaangażowanie” w rozwiązywanie problemów, a nie „zachowanie destrukcyjne”³⁴. Zwolennicy „opcji weimarskiej” (m.in. Dariusz Rosati, Artur Hajnicz, Zdzisław Najder, Piotr Buras) opowiadali się za strategicznym partnerstwem Polski w UE z RFN i z Francją, w tym za wzmocnieniem Trójkąta Weimarskiego³⁵.

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej w polskiej myśli politycznej dominoowało stanowisko, że w Unii nie będzie dla Polski stałych strategicznych sojuszy (np. Polska–Niemcy), bo Unia będzie działać elastycznie. Tym samym Polska powinna prowadzić elastyczną politykę europejską. Uważano, że wewnątrz Unii będą tworzone różne koalicje, tzw. sojusze zadaniowe, które będą dotyczyć spraw w danej chwili istotnych w UE. Niemożliwe jest, podkreślali zwolennicy takich działań, stworzenie jednego, stałego układu sojuszniczego w Unii, który zawsze przynosiłby korzyść Polsce (np. tylko z Niemcami i Francją czy tylko z Wielką Brytanią)³⁶. Trafne wydaje się być stwierdzenie Piotra Burasa, iż koncepcja „sojuszy zadaniowych” w UE czy „zasada wyboru” w UE zakłada doraźne koalicje i taktyczną współpracę z różnymi krajami, jednak bez kształtowania trwałych relacji z partnerami, których postrzega się jako kluczowych z punktu widzenia polskich interesów. Zasada wyboru odwołuje się bardzo silnie do przekonania o końcu „polsko-niemieckiej wspólnoty interesów”³⁷.

Wzrost tendencji do renacjonalizacji w polityce zagranicznej Niemiec

W polityce zagranicznej zjednoczonych Niemiec, podobnie jak w polityce zagranicznej każdego państwa, obok elementów ciągłości występują także elementy zmiany³⁸. Wśród nowych elementów, które wystąpiły w polityce zagranicznej Niemiec w ostatnich latach znaczący wpływ na charakter stosunków polsko-niemieckich miał wzrost tendencji w okresie rządów G. Schrödera do renacjonalizacji polityki zagranicznej Niemiec, czyli położenie większego nacisku niż w okresie wcześniejszym na realizację interesów niemieckich i częstsze odwoływanie się do kategorii interesów narodowych³⁹. W procesie negocjacji akcesyjnych Polski z UE przejawiało się to m.in. poprzez nadawanie przez rząd niemiecki dużego znaczenia ochronie niemieckiego rynku pracy i żądanie wprowadzenia siedmioletniego okresu przejściowego

³⁴ P. Buras, *Dyplomacja czy szantaż?*, „Rzeczpospolita”, 25.02.2005.

³⁵ Deklaracja Klubu Weimarskiego z 20 lutego 2004 r., „Rzeczpospolita”, 25.02.2004.

³⁶ W. Cimoszewicz, *Krajobraz za horyzontem...*, s. 15.

³⁷ P. Buras, *Polsko-niemiecka wspólnota kłopotów*, „Gazeta Wyborcza”, 10–11.12.2005.

³⁸ Szerzej zob.: E. Cziomer, *Polityka zagraniczna Niemiec. Kontynuacja i zmiana...*

³⁹ A. Pradetto, *Ganz und gar nicht ohne Interessen*, „Internationale Politik” 2006, Januar.

w swobodnym przepływie siły roboczej po przyjęciu Polski do UE oraz opowiadanie się za znacznym zmniejszeniem subwencji dla rolników państw nowo przyjmowanych do Unii. Prowadziło to do nieusprawiedliwionych ocen (np. w kontekście poparcia, jakie rząd kanclerza Schrödera udzielił Polsce w czasie finalizacji negocjacji akcesyjnych podczas szczytu UE w Kopenhadze w grudniu 2002 r.), że Niemcy z adwokata spraw polskich w UE stały się „głównym hamulcowym” na drodze Polski do członkostwa w Unii⁴⁰.

Obawy po stronie polskiej wywoływała stopniowa zmiana relacji między RFN a Stanami Zjednoczonymi na płaszczyźnie politycznej i bezpieczeństwa. Niemcy zaczęły coraz bardziej samodzielnie definiować swoje interesy narodowe, co przejawiało się m.in. mniejszą skłonnością rządu Schrödera do uzgadniania własnego stanowiska w kwestiach polityki międzynarodowej ze Stanami Zjednoczonymi. Wzrost siły Niemiec i możliwości ich oddziaływań na arenie międzynarodowej wpłynął na zmniejszenie, nadal obecnego w polityce RFN, elementu samoograniczenia w realizowaniu własnych (narodowych) celów. Przejawiało się to m.in. mniejszą skłonnością w polityce wschodniej do uwzględniania nie tylko wrażliwości, ale i interesów regionalnych partnerów, w tym Polski (np. nieuwzględnienia polskich interesów przy planowaniu gazociągu bałtyckiego). Wśród nowego pokolenia polityków niemieckich mniejszą rolę zaczęło odgrywać poczucie moralnego zobowiązania wobec Polski i innych państw szczególnie poszkodowanych przez wojnę i okupację niemiecką. Występowanie tych tendencji w polityce niemieckiej sprzyjało zwiększaniu w Polsce poparcia dla zwolenników postulatu „odrżucenia kompromisów” w relacjach polsko-niemieckich. Ale na tej samej podstawie wyprowadzane były w naszym kraju także wnioski odmienne: by Polska włączała się w przedsięwzięcia, które sprzyjają silniejszemu związaniu interesów Niemiec z interesami całej wspólnoty europejskiej i transatlantyckiej⁴¹. W działaniach tych upatrywano najbardziej skuteczny środek na osłabienie tendencji do renacjonalizacji w polityce zagranicznej Niemiec.

Odmienne wizje Polski i Niemiec stosunków z Rosją i międzynarodowej roli Rosji

Przystąpienie Polski do NATO i Unii Europejskiej, wbrew niektórym prognozom⁴², nie zaowocowało lepszymi stosunkami Polski z Rosją. Polityczne i ekonomiczne stosunki polsko-rosyjskie od wielu lat znajdują się w kryzysie. Do głównych problemów spornych należy zaliczyć rozbieżne oceny dotyczące historii; kolejne etapy rozszerzania NATO i popieranie przez Polskę dążeń niektórych państw obszaru poradzieckiego do członkostwa w NATO; stopień zaangażowania Polski w działania na

⁴⁰ Szerzej zob.: B. Koszeł, *Francja i Niemcy w procesie integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi/Unią Europejską*, Poznań 2003.

⁴¹ P. Zalewski, *Dyplomacja w imię wartości*, „Rzeczpospolita”, 7–8.10.2006.

⁴² W ocenie Zbigniewa Brzezińskiego członkostwo Polski w NATO miało stworzyć możliwości dla powolnego, ale konsekwentnego pojednania polsko-rosyjskiego. Zob.: *Wschodni filar. Rozmowa ze Zbigniewem Brzezińskim*, „Polityka” 1999, nr 11.

rzecz budowy podstaw demokracji na Ukrainie i Białorusi; krytyczną ocenę Polski wykorzystywania przez Rosję eksportu gazu i ropy dla realizacji celów politycznych; rosyjskie utrudnienia w dostępie polskiej żywności na rynek rosyjski; polską krytykę rosyjskich działań militarnych w Czeczenii⁴³.

Faktem jest, że Polska dynamizując swoją politykę wschodnią i angażując się na rzecz europeizacji Europy Wschodniej, nazbyt często czyni to przeciwko Rosji. Uzyskany wraz z wejściem do NATO i UE wzrost poczucia bezpieczeństwa i związana z tym większa pewność siebie polskich elit politycznych na kierunku wschodnim nie została wykorzystana do zdecydowanej poprawy polsko-rosyjskich stosunków politycznych. Oczywiście, znaczna poprawa stosunków polsko-rosyjskich tylko w części zależy od strony polskiej. Jednakże silne postawy nieukrywanej niechęci wobec Rosji, czy wręcz rusofobii, w społeczeństwie polskim, w tym przede wszystkim w środkach masowego przekazu oraz wśród znacznej części polskich elit politycznych wywodzących się z „Solidarności”, nie są atutem, lecz balastem dla relacji NATO–Rosja i UE–Rosja. Należ mieć bowiem na uwadze, że po wejściu Polski do NATO i UE napięcia w relacjach Polska–Rosja stają się zarazem problemem stosunków NATO–Rosja i UE–Rosja. Z trudem zdobywa sobie w naszym kraju miejsce pogląd, że rola Polski w strukturach europejskich i euroatlantyckich w znacznym stopniu jest determinowana stanem relacji polsko-rosyjskich. Zaś poprawie stosunków polsko-rosyjskich sprzyja rozwój stosunków z Niemcami. Politycy polscy deklarowali, że chcą poprawy stosunków z Rosją, ale to nie zależy od Polski, tylko od Rosji, w tym od stopnia jej demokratyzacji. W tym samym czasie bardzo mocno angażowali się w amerykańską politykę powstrzymywania wpływów rosyjskich na obszarze poradzieckim, m.in. poprzez wspieranie tzw. kolorowych rewolucji (Gruzja, Ukraina). Politycy polscy nie zawsze pamiętają o tym, że w relacjach z naszymi wschodnimi sąsiadami granica między wsparciem korzystnych dla nas tendencji a zaangażowaniem się w wewnętrzne sprawy jest szczególnie delikatna.

Kolejne rządy niemieckie w okresie pozimnowojennym, popierając konsekwentnie dążenie państw Europy Środkowej do członkostwa w NATO i UE, jednocześnie zabiegały o jak najlepsze stosunki z Federacją Rosyjską. W hierarchii ważności decydentów polityki zagranicznej Niemiec Rosja w całym okresie pozimnowojennym zajmowała miejsce daleko w przedzie przed Polską. Rosja ze względu na potencjał demograficzny, obszar, zasoby surowcowe, rynek zbytu dla towarów produkowanych przez gospodarkę niemiecką, potencjał militarny, rolę, jaką odgrywała na obszarze euroazjatyckim, a także z racji tradycji współpracy niemiecko-rosyjskiej była głównym partnerem Niemiec na wschodzie. W niemieckich koncepcjach bezpieczeństwa europejskiego Rosji wyznaczono rolę jednego z głównych jego składników. Niemcy były zainteresowane coraz ściślejszą współpracą Rosji z Unią Europejską (europeizacją Rosji). Bardzo dobre relacje niemiecko-rosyjskie z okresu rządów kanclerza Kohla zostały wzmocnione w okresie rządów kanclerza Schrödera, kiedy to w polityce nie-

⁴³ *Skomplikowane stosunki Polaków i Rosjan*, red. M. Dobroczyński, J. Marszałek-Kawa, Toruń 2005.

mieckiej wyznaczono Rosji rolę strategicznego partnera. Strategiczne partnerstwo z Rosją zostało także potwierdzone przez rząd Angeli Merkel⁴⁴.

Z nowym rządem niemieckim Merkel wiązano w Polsce nadzieje na istotne zmiany w polityce Niemiec wobec Rosji, w tym na odejściu od uprawianej przez Schrödera polityki porozumiewania się z Rosją ponad głowami Polaków. Jednym z najważniejszych przejawów oczekiwanych zmian w polityce rosyjskiej Niemiec miało być uwzględnianie przez rząd A. Merkel polskich interesów w zakresie bezpieczeństwa energetycznego. Domniemywane zmiany w polityce Niemiec wobec Rosji miały jednocześnie prowadzić do wzrostu roli Polski w niemieckiej *Ostpolitik*. Prognozy te nie okazały się jednak trafne. Mimo wspomnianych nadziei Warszawy kanclerz Merkel nie porzuciła planów budowy gazociągu bałtyckiego, jak i nie odeszła od realizowanej w niemieckiej polityce wschodniej zasady „najpierw Rosja”. W polityce nowego rządu niemieckiego wobec Rosji zmieniła się nieco forma, ale główne dotychczasowe cele nie uległy zmianie. Jednocześnie kanclerz Merkel deklarowała wolę poprawy stosunków z Polską, w tym ściślejszej współpracy z Polską i krajami bałtyckimi. Dla rządu niemieckiego bliskie dobrosąsiedzkie stosunki pomiędzy Niemcami a Polską oraz współpraca strategiczna z Rosją nie wykluczały się, lecz dopełniały⁴⁵.

Rząd niemiecki w miesiącach poprzedzających objęcie przez Niemcy 1 stycznia 2007 r. przewodnictwa w UE przygotowywał pod kierunkiem ministra spraw zagranicznych Franka Waltera Steinmeiera projekt unijnej polityki wschodniej, w którym za priorytetowe uznano związanie Rosji z Europą i zbliżenie Rosji z krajami Europy Środkowej⁴⁶. W tym samym czasie niektórzy politycy PiS występowali z propozycją, by Polska, Niemcy i USA wspólnie prowadziły konsultacje nad przyszłą polityką wschodnią UE wobec Rosji⁴⁷. Zarówno w Niemczech, jak i w większości państw UE postulat współkształtowania przez USA unijnej polityki wschodniej cieszył się niewielkim poparciem.

Innym przykładem zajmowania przez Polskę i Niemcy odmiennego stanowiska w kwestiach dotyczących dyskusji o geostrategicznej przyszłości Europy Wschodniej jest sceptycyzm strony niemieckiej na temat perspektywy członkostwa w UE Ukrainy. Polska dostrzega najlepszą obronę przed neoimperialnymi tendencjami ze strony Rosji w szybkim przyjęciu Ukrainy do UE i NATO. Po stronie polskiej, w przeciwieństwie do niemieckiej, przywiązuje się mniejszą wagę do skutków takiego kroku dla dynamiki integracji europejskiej. Jeśli na wschodzie Niemcy dostrzegają przede wszystkim interesy Rosji („najpierw Rosja”), to po stronie polskiej eksponuje się potrzebę respektowania interesów ukraińskich („najpierw Ukraina”). Niemcy akcentują rolę Rosji jako stabilizatora sytuacji na obszarze byłego Związku Radzieckiego,

⁴⁴ Szerzej zob.: A. Guział, *Miejsce Rosji w polityce zagranicznej RFN...*; E. Cziomer, *Polityka zagraniczna Niemiec. Kontynuacja i zmiana...*, s. 187 i nast.

⁴⁵ *Jesteśmy siebie ciekawi. Rozmowa z panią kanclerz Republikę Federalną Niemiec Angelą Merkel*, „Polityka”, 17.06.2006.

⁴⁶ Ch. Hacke, *Deutsche Aussenpolitik unter Bundeskanzlerin Angela Merkel*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 2006, B. 43, s. 35.

⁴⁷ *Jak politykować z Rosją. Wywiad przewodniczącego Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych Pawła Zalewskiego*, „Gazeta Wyborcza”, 05.10.2006.

natomiast Polska eksponuje zazwyczaj rolę Rosji jako destabilizatora⁴⁸. Generalnie rzecz ujmując, Rosja w polityce niemieckiej traktowana jest w kategoriach bardzo ważnego partnera, natomiast w polityce polskiej w kategoriach głównego zagrożenia.

W polityce wschodniej Niemiec rośnie znaczenie Rosji jako partnera gospodarczego, w tym dostawcy strategicznych surowców dla gospodarki niemieckiej. Już około 35% niemieckiego zapotrzebowania na gaz jest zaspokajane przez dostawy tego surowca z Rosji. Budowa rosyjsko-niemieckiego gazociągu po dnie Bałtyku traktowana jest w RFN jako pożądana dywersyfikacja tras przesyłowych i źródeł zaopatrzenia gospodarki niemieckiej w surowce energetyczne. Dla Polski budowa gazociągu bałtyckiego była przykładem odejścia kanclerza Schrödera od obietnic, że strategiczne partnerstwo z Rosją budowane będzie w porozumieniu z Polską.

Duża rola, jaką Niemcy od wielu lat wyznaczają w swojej polityce zagranicznej Rosji, prowadziła niekiedy do formułowania po stronie polskiej opinii, że oba państwa zmierzają do konstruowania nowej osi Berlin–Moskwa. Minister obrony narodowej RP, Radosław Sikorski, porozumienie Niemcy–Rosja w sprawie gazociągu na dnie Bałtyku porównał nawet do paktu Ribbentrop–Mołotow. W tym kontekście warto jednak przypomnieć, że w roku 2000 Polska odmówiła zgody na rosyjską propozycję budowy gazociągu na Zachód z pominięciem Ukrainy.

Nowe elementy w polityce rządu PiS wobec Niemiec

W kampanii przedwyborczej polskich ugrupowań prawicowych w 2005 r. wyraźna była antyniemiecka i antyrosyjska retoryka. Aleksander Smolar zwracał uwagę na fakt, że jesienią 2005 r. do debaty publicznej w Polsce wrócił język tradycyjnej geopolityki, w której los naszego kraju określany był przez stosunki z dwoma głównymi sąsiadami: Rosją i Niemcami, gdy oba te kraje traktowano jako zagrożenie, a nie szansę⁴⁹. Zwycięstwo w przeprowadzonych jesienią 2005 r. wyborach do Sejmu, Senatu oraz na Prezydenta RP kandydatów partii Prawo i Sprawiedliwość (PiS) oznaczało istotne zmiany w polskiej polityce zagranicznej. Nowi decydenci polskiej polityki zagranicznej krytycznie oceniali wiele elementów polskiej polityki zagranicznej po roku 1989 (np. uległość wobec UE, Niemiec, Rosji oraz brak wyrażenie manifestowanych interesów narodowych). Zapowiadali znaczącą poprawę pozycji Polski na arenie międzynarodowej i lepszą realizację interesów narodowych. O ile dążenie do wzrostu międzynarodowej roli Polski i lepszej realizacji interesów nie powinno budzić zastrzeżeń, to bardzo poważne wątpliwości budził sposób ich realizacji i zmiany w sposobie uprawiania polskiej polityki zagranicznej. Zaczęła w niej dominować polityka historyczna⁵⁰ i przecenianie możliwości Polski na arenie międzynarodowej. Ich efektem była mniejsza efektywność polskiej polityki zagranicznej. W podsumo-

⁴⁸ Ch. B. Scheffel, *Niemcy i Polska wobec Rosji – problemy partnerstwa i sąsiedztwa*, „Stosunki Międzynarodowe” 2006, nr 1-2.

⁴⁹ *Ciągłość i zmiana w polskiej polityce zagranicznej*, red. P. Kosiewski, Warszawa 2006, s. 7-8.

⁵⁰ M. Gniazdowski, *Kwestie historyczne w polskiej polityce zagranicznej*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2006”, Warszawa 2006.

waniach pierwszego roku rządów PiS nie należały do odosobnionych opinie, że w żadnej dziedzinie PiS nie doznał tak spektakularnych porażek, jak w polityce międzynarodowej⁵¹.

Zdaniem polityków PiS, polityka zagraniczna III RP była nazbyt miękka wobec mocarstw. Liderzy PIS dostosowali politykę zagraniczną do swego myślenia o polityce w ogóle. Jacek Żakowski pisał, że „logikę poszukiwania kompromisu, współpracy i wyciszania konfliktów zastąpili logiką ujawniania, eksponowania i wygrywania konfliktów”⁵². Jedną z głównych zmian w polityce zagranicznej tzw. IV RP w pierwszym roku sprawowania rządów przez PiS i jego koalicjantów (Samoobrona, Liga Polskich Rodzin), była zmiana polityki wobec RFN na, jak podkreślali to przedstawiciele nowej grupy rządzącej, bardziej zdecydowaną w obronie i realizacji polskich interesów. Politykę polską wobec Niemiec prowadzoną w latach 90. XX w. uważali za nazbyt idealistyczną, opartą na uległości wobec Berlina i kierującą się fałszywą polityką historyczną⁵³. Eksperti współpracujący z PiS podkreślali, że w polskiej polityce zagranicznej po 1989 r. Niemcy były najczęściej „elementem przeszacowanym”. Marek A. Cichocki pisał: „Polska przeszacowuje znaczenie Niemiec, Niemcy niedoszacowują znaczenia Polski”⁵⁴. Przedstawiciele polskich ugrupowań prawicowo-narodowych akcentowali zagrożenia związane z potęgą ekonomiczną Niemiec, ich rosnącą rolą międzynarodową i dominacją w ramach UE oraz domagali się od strony niemieckiej „rzeczywistego partnerstwa”. W tym samym czasie stopień nieufności Polaków do Niemców był znacznie mniejszy niż wynikało to z relacji międzypaństwowych. Z badań sondażowych przeprowadzonych w Polsce w listopadzie 2005 r. oraz w Niemczech w maju 2006 r. wynikało, że podczas gdy polskie i niemieckie elity się rozchodzą, społeczeństwa polskie i niemieckie w większym stopniu niż kilka lat temu deklarują akceptację dla siebie, lepiej też się nawzajem oceniają (tylko 21% Polaków obawiało się Niemców)⁵⁵.

W pierwszych miesiącach rządów polskich ugrupowań narodowo-konserwatywnych doszło do znacznego pogorszenia relacji polsko-niemieckich. Po stronie polskiej elementy konfrontacyjne dominowały nad kooperacyjnymi. Wizyty kanclerz Angeli Merkel w Warszawie (2 grudnia 2005 r.) oraz prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Berlinie (8 marca 2006 r.) nie oznaczały wyraźnej zmiany stosunku nowych władz polskich wobec zachodniego sąsiada. Premier Jarosław Kaczyński w swoim *exposé* stosunkom polsko-niemieckim nie poświęcił ani słowa. W tym samym czasie rząd niemiecki, dążąc do poprawy stosunków z Polską, akcentował, by w relacjach dwustronnych skupić się na teraźniejszości i przyszłości, a w mniejszym stopniu dyskutować o historii. Po stronie polskiej, w przeciwieństwie do strony niemieckiej,

⁵¹ J. Żakowski, *Czy w szaleństwie jest metoda?*, „Gazeta Wyborcza”, 17.07.2006.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ P. Buras, „Moment krytyczny” i nowe horyzonty. Stan i perspektywy relacji polsko-niemieckich, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie 1949–2005...*, s. 283.

⁵⁴ M. Cichocki, *Niemiecka polityka wobec Polski na nowych drogach?*, „Dialog” 2005/2006, nr 72-73, s. 32-33.

⁵⁵ D. Zagrodzka, *Polacy coraz życzliwszym okiem patrzą na Niemców*, „Gazeta Wyborcza”, 07.04.2006; L. Kolarska-Bobińska, M. Fałkowski, *Polska–Niemcy: Nieufni politycy, otwarte narody*, „Gazeta Wyborcza”, 02.08.2006; M. Fałkowski, *Koniec czy powrót historii? Wzajemne postrzeganie Polaków i Niemców po rozszerzeniu Unii Europejskiej*, „Dialog” 2006, nr 76.

eksponowano kwestie sporne i postawę nieufności wobec strony niemieckiej. Zarówno rząd premiera Kazimierza Marcinkiewicza, jak i Jarosława Kaczyńskiego z dużym dystansem podchodziły do niemieckich propozycji rozwiązania najbardziej palących problemów w stosunkach polsko-niemieckich: rozmów w sprawie projektu prezydentów Johanna Raua i Aleksandra Kwaśniewskiego z 2002 r. europejskiej sieci „Pamięć i Solidarność”, który obiektywnie przedstawi dramaty wysiedlonych i wypędzonych z Europy Środkowej i Wschodniej; ożywienia Trójkąta Weimarskiego; włączenia Polski do gazociągu bałtyckiego (np. poprzez budowę polskiego łącznika gazociągu).

Pierwsze przejawy większego zainteresowania rządu premiera Jarosława Kaczyńskiego poprawą stosunków polsko-niemieckich można było zaobserwować pod koniec 2006 r. Wyrazem tego była jego wizyta w RFN (30 października 2006 r.) i deklarowana gotowość szefów rządów obu państw do poprawy wzajemnych relacji. W komentarzach prasowych podkreślano, że wizyta ta nie była przełomem, ale krokiem w kierunku dialogu polsko-niemieckiego na najwyższym szczeblu. Dla strony polskiej najważniejszym efektem wizyty J. Kaczyńskiego w Niemczech była obietnica, jaką złożyła kanclerz A. Merkel, że w sytuacji zagrożenia energetycznego Polska może dostawać gaz z Zachodu. Dokonano wymiany poglądów na temat wielu spornych spraw, ale nie osiągnięto porozumienia. Kanclerz Niemiec nie zgodziła się też na polską propozycję podpisania umowy międzynarodowej, w której obie strony wyrzekłyby się wzajemnych roszczeń za skutki II wojny. Jednocześnie A. Merkel powtórzyła, że niemiecki rząd nie zgłasza roszczeń wobec Polski i nie popiera indywidualnych pozwów swoich obywateli.

Podsumowanie

W stosunkach polsko-niemieckich niewielkie są szanse na zbudowanie w niezbyt odległej perspektywie „strategicznej współpracy” czy „specjalnego partnerstwa”. Podzielam stanowisko, że w najbliższych latach w relacjach między Polską a Niemcami należy dążyć do ich rozwoju w stronę „kooperacji pragmatycznej”⁵⁶ czy „pragmatycznej współpracy”⁵⁷. Jednym z najistotniejszych jej elementów powinno być dążenie rządów obu państw do satysfakcjonującego obie strony rozwiązywania sporów w relacjach dwustronnych, łagodzenie, a nie wzmocnianie różnic i podziałów. Wiele zależeć będzie od woli politycznej grup rządzących obu państw, umiejętności osiągania kompromisu oraz pomysłu polskich i niemieckich grup rządzących na nowy etap stosunków polsko-niemieckich.

W polityce zagranicznej Polski wobec Niemiec stopniowo logika walki będzie zastępowana logiką kompromisu. Podstawą do prognozy, iż po okresie znacznego schłodzenia międzypaństwowe stosunki polsko-niemieckie będą ulegać poprawie, jest narastające wśród decydentów polskiej polityki zagranicznej przekonanie, że

⁵⁶ K. Ziemiński, *Polska i Niemcy – jaka przeszłość, jaka przyszłość?*, „Sprawy Międzynarodowe” 2005, nr 1, s. 64–65.

⁵⁷ K.-O. Lang, *Kooperacja pragmatyczna zamiast partnerstwa strategicznego? Stan i perspektywy stosunków niemiecko-polskich*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie 1945–2005...*

regres w stosunkach polsko-niemieckich źle wpływa na polskie możliwości międzynarodowe. W ocenie przewodniczącego Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, Pawła Zalewskiego, poprawa stosunków polsko-niemieckich pozwolić powinna na wzrost roli Polski w UE i NATO oraz na lepszą realizację polskich interesów w tych strukturach, w tym na zwiększenie polskiej atrakcyjności dla Stanów Zjednoczonych⁵⁸. Tym samym jest to próba powrotu do tego nurtu w polskiej polityce zagranicznej, w którym dobre stosunki polsko-niemieckie są postrzegane jako dźwignia zwiększenia polskiej roli w Europie⁵⁹. Ponieważ Stany Zjednoczone pozostają dla grup rządzących w Polsce głównym punktem odniesienia, znaczna poprawa stosunków niemiecko-amerykańskich w pierwszym roku funkcjonowania rządu kanclerz A. Merkel była istotnym czynnikiem wpływającym na większą skłonność rządu polskiego do poprawy stosunków z Niemcami. Tym samym rząd premiera J. Kaczyńskiego wydawał się uznać stanowisko wyrażane m.in. przez Zbigniewa Brzezińskiego, że wartość Polski dla Stanów Zjednoczonych będzie rosła w miarę poprawy stosunków z Niemcami, a im słabsza jest pozycja Polski w Europie, tym mniej wartościowy partnerem staje się ona dla USA. Również w tym kontekście trafne nadal jest stwierdzenie, że dla realizacji swoich interesów na arenie międzynarodowej, to Niemcy bardziej potrzebne są Polsce, niż Polska jest potrzebna Niemcom⁶⁰.

Zarówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej dostrzega się potrzebę wyznaczenia nowych priorytetów w relacjach polsko-niemieckich, dotyczących m.in. bezpieczeństwa w Europie Środkowej, polityki wschodniej UE, Kaliningradu, polityki energetycznej UE, problemów związanych z nielegalną migracją⁶¹. W rozwiązywaniu problemów z tym związanych możliwe jest osiągnięcie przez Polskę i Niemcy znacznej zbieżności interesów, wzmacniających dialog i intensywność stosunków wzajemnych. Niemcy są i pozostaną kluczowym państwem dla Polski w realizacji wielu jej celów w polityce integracyjnej, w relacjach euroatlantyckich oraz w relacjach z Rosją i innymi państwami Europy Wschodniej. Jednakże polska dyplomacja nie wypracowała jeszcze całościowej i spójnej koncepcji takiego charakteru stosunków polsko-niemieckich, by te cele skutecznie realizować. W dłuższej perspektywie efektywność polskiej polityki zagranicznej zależeć będzie nie tyle od „twardego” eksponowania polskich interesów narodowych, ile bardziej od umiejętności decydentów polskiej polityki zagranicznej do wpisywania polskich interesów w główne tendencje występujące w bliższym i dalszym środowisku międzynarodowym Polski. Przewidywana poprawa stosunków polsko-niemieckich nie oznacza, że do historii przejdą spory i kontrowersje między obu państwami. Należy mieć na uwadze, że w stosunkach Polski z Niemcami, podobnie jak w relacjach z innymi państwami, obok elementów zbieżności interesów i współpracy występować będą także różnice

⁵⁸ P. Zalewski, *Dyplomacja w imię wartości...*

⁵⁹ Informacja rządu na temat polskiej polityki zagranicznej w 2005 r. przedstawiona przez ministra spraw zagranicznych Adama Daniela Rotfelda na posiedzeniu Sejmu 21 stycznia 2005 r., *Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2006*, Warszawa 2006, s. 16.

⁶⁰ Zbigniew Brzeziński w przemówieniu wygłoszonym w maju 2006 r. podkreślał, że pojednanie polsko-niemieckie jest znacznie bardziej potrzebne Polsce niż Niemcom. Z. Brzeziński, *Najlepsze lata Polski*, „Gazeta Wyborcza”, 19.05.2006.

⁶¹ R. Polenz, P. Zalewski, *Europejskie marzenie*, „Wprost”, 05.11.2006.

interesów oraz powstające na tym tle spory. Niezwykle istotne jest zatem to, by kolejne rządy Polski i Niemiec wykazywały wolę polityczną do kompromisowego rozwiązywania pojawiających się problemów w kolejnych etapach stosunków polsko-niemieckich.

Die Rolle Deutschlands in der Außenpolitik Polens am Anfang des 21. Jh. Zusammenfassung

Der Zweck der Bearbeitung ist die Darstellung von Hauptbedingungen und wichtigsten Anzeichen einer ein wenig geringeren Rolle Deutschlands in der Außenpolitik Polens am Anfang des 21. Jh. im Vergleich mit dem letzten Jahrzehnten des 20. Jh. Deutschland ist auf der wirtschaftlichen Ebene der größte Handelspartner Polens, es entwickelt sich die deutsch-polnische Militärzusammenarbeit, sowie im Bereich der Kultur, auch grenzüberschreitend und im Umweltschutzbereich, trotzdem ist die Rolle Deutschlands in der Außenpolitik Polen am Anfang des 21. Jh. geringer, als in den 90er Jahren des 20. Jh., wenn man sich insbesondere polnischerseits auf die Formel der „deutsch-polnischen Interessengemeinschaft“ sehr oft berief. Trotz dieser Umwandlung bleibt Deutschland weiterhin der wichtigste politische Partner unter den übrigen europäischen Staaten.

Nach der Meinung des Verfassers gehören zu den wichtigsten Determinanten, die eine geringere (mehr deklarativ, als tatsächlich) die Rolle Deutschlands in der polnischen Außenpolitik in der behandelten Zeit beeinflussen, folgende Faktoren: Steigerung von kontroversen Fragen in den deutsch-polnischen Beziehungen vor dem historischen Hintergrund, Steigerung von Streitfragen im europäischen (internationalen) Aspekt, Unterschiede zwischen den Einstellungen Polens und Deutschlands gegenüber den Lösungsmöglichkeiten von manchen Kontroversen in transatlantischen Beziehungen, Unterschiede zwischen beiden Ländern bezüglich mancher Integrationsdilemmas am Anfang des 21. Jh., Steigerung einer Tendenz zur Renationalisierung in der Außenpolitik Deutschlands, unterschiedliche Visionen Polens und Deutschlands bezüglich der Beziehungen mit Russland und der internationalen Rolle Russlands, neue Elemente in der Politik der PiS-Regierung gegenüber Deutschland.

In den deutsch-polnischen Beziehungen gibt es wenige Chancen für den Aufbau in einer nicht zu langen Perspektive einer „strategischen Zusammenarbeit“ bzw. einer „Sonderpartnerschaft“. Der Verfasser teilt die Meinung, dass in der polnischen Außenpolitik in den nächsten Jahren in den deutsch-polnischen Beziehungen die Richtung einer „pragmatischen Kooperation“ bzw. einer „pragmatischen Zusammenarbeit“ zu bestreben ist. In der Außenpolitik Polens gegenüber Deutschland wird die Kampflogik allmählich durch die Kompromisslogik ersetzt. Unter den gegenwärtigen Entscheidungsträgern der polnischen Außenpolitik wächst die Überzeugung, dass sich der Regress in den deutsch-polnischen Beziehungen auf die polnischen Internationalmöglichkeiten, darunter auf die Umsetzung der Ziele polnischer Außenpolitik in EU und NATO auswirkt.